

## Będzie obradować parlament Solidarności

25-26 października odbędzie się w Częstochowie XXIX Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność”



Krajowy Zjazd Delegatów jest najwyższą władzą stanowiącą w NSZZ „Solidarność”. Tworzą go delegaci wybrani przez walne zebrania delegatów regionów, a liczba miejsc mandatowych przypadających poszczególnym regionom jest proporcjonalna do liczby członków Związku zrzeszonych w regionie. Ponadto w skład KZD wchodzi przewodniczący zarządów regionów i rad krajowych sekretariatów branżowych oraz przewodniczący Rady Krajowego Sekretariatu Emerytów i Rencistów.

Do kompetencji Krajowego Zjazdu Delegatów należy m.in.

uchwalanie ogólnego programu działania, zmian statutu oraz wybór władz krajowych Związku.

Wśród ponad 300 delegatów wybranych przez struktury regionalne w obradach weźmie udział 16 przedstawicieli wielkopolskiej „Solidarności”: Zbigniew Adamczak, Sebastian Antczak, Marek Boinski, Andrzej Defitowski, Adam Dopierała, Lidia Dudziak, Ryszard Górny, Jarosław Lange, Piotr Łusiewicz, Mirosława Nurska, Piotr Olbryś, Karol Pabiś, Joanna Ratajczak, Przemysław Rzepecki, Patryk Trząsański, Ewa Zydorek.

### O tym, co udało się Związkowi zrealizować w mijającej kadencji i o sprawach, którymi zajmą się delegaci podczas obrad w Częstochowie mówi Jarosław Lange, przewodniczący wielkopolskiej „Solidarności.”

Do spraw, które udało się sfinalizować i które mogą być powodem do satysfakcji w tej kadencji należą bez wątpienia przywrócenie wieku emerytalnego, ograniczenie umów śmieciowych, ograniczenie handlu w niedziele, minimalne wynagrodzenie za pracę i minimalne godzinowe wynagrodzenie za pracę.

Osiągnięciem nie do przecenienia jest przywrócenie dialogu społecznego. Było to możliwe przede wszystkim dzięki dużej aktywności Solidarności. Warto przypomnieć, że to Solidarność zainicjowała wyjście z Komisji Trójstronnej za rządów PO-PSL, nie chcąc legitymizować fikcji. To Solidarność przygotowała projekt ustawy o radzie dialogu społecznego, pra-



camy której przez pierwszy rok kierował Piotr Duda, przewodniczący Komisji Krajowej, który zbudował jej ramy instytucjonalne.

Są też oczywiście sprawy, których nie udało się załatwić. To m.in. nowelizacja Kodeksu pracy, który pochodzi jeszcze z 1974 r. Przez kolejne lata był nowelizo-

wany, ale w dzisiejszej formie nie przystaje do obecnej rzeczywistości. Nie udało się powołać komisji kodyfikacyjnej, która wypracowałaby nowy dokument konstytuujący prawo pracy. To ważne zadanie na najbliższą kadencję.

Zadania stojące przed związkiem w nowej kadencji można podzielić na wewnętrzzwiązkowe i działania zewnętrzne

Spodziewam się poważnej dyskusji na temat propozycji zmian w Statucie.

Jedną z nich dotyczy przedłużenia kadencji władz do 5 lat. To będzie oznaczało, że obecna kadencja trwałaby nie od 2018 do 2022 lecz do 2023 r.

Kolejną propozycją to ograniczenie liczby kadencji władz struktur

regionalnych i krajowych Związku. Działacze tych struktur mogliby pełnić funkcje w związkowe tylko przez 2 kadencje czyli 10 lat.

Rozważany będzie także projekt powołania sądu koleżeńskiego, który zajmowałby się rozstrzygnięciem sporów wewnątrzwiązkowych. Instytucja taka jest bardzo potrzebna i mam nadzieję, że delegaci wypowiedzą się w tej sprawie pozytywnie.

Jeżeli chodzi o sprawy „wewnętrzne”, to bardzo ważne będzie zaangażowanie Solidarności na rzecz wzmocnienia roli układowych i branżowych oraz uregulowanie zasad reprezentatywności związków zawodowych. b

## Odszedł Jasiu Kołodziejski



W czwartek 18 października 2018 r. zmarł Jan Kołodziejski. Miał 55 lat.

Pożegnamy Go w poniedziałek 22 października - w podpoznańskich Wirach o godz. 14.00 odprawiona zostanie Msza św. w parafii pw. Św. Floriana, a po Mszy św. pogrzeb na miejscowym cmentarzu.

Jasiu był w „Solidarności” od jej powstania w 1980 r. W latach 1981-1989 stał się fotoreporterem poznańskiej opozycji. Po wprowadzeniu stanu wojennego uczestniczył w licznych demonstracjach. Zawsze z aparatem fotograficznym dokumentującym działalność opozycji w regionie. Na przełomie 1989 i 1990 r. wraz z grupą wolontariuszy z wielkopolskiej „Solidarności” wyjechał do Rumunii. Obserwator przemysłowych wydarzeń w tym kraju utrwałił je na pełnych dramatyzmu zdjęciach.

Od 1990 r. swoje fotografie prezentował na wystawach i w publikacjach książkowych, m.in. w wydaniach albumowych: Dekada. Czas nadziei

W latach 1982-1989 założył w swoim mieszkaniu drukarnię współpracującą z Tymczasowym Zarządem Regionu Wiel-

kopolska. Był organizatorem drukarni w wielu punktach miasta, instruktorem poligrafii na terenie woj. poznańskiego. Drukował i kolportował m.in. pisma „Solidarni”, „Biuletyn Wojenny”, „Okno”, „Lech”, „Wiraze”, „Solidarność – Poznań”, ulotki; z matryc przywiezionych do Poznania także „Tygodnik Mazowsze”. W latach 1986-1989 współzakładał i został szefem Agencji Fotograficznej Solidarność. Był współautorem wystaw fotografii reportażowej. Jest autorem największego zbioru fotografii dokumentujących działalność opozycji w regionie. Na przełomie 1989 i 1990 r. wraz z grupą wolontariuszy z wielkopolskiej „Solidarności” wyjechał do Rumunii. Obserwator przemysłowych wydarzeń w tym kraju utrwałił je na pełnych dramatyzmu zdjęciach.

Od 1990 r. swoje fotografie prezentował na wystawach i w publikacjach książkowych, m.in. w wydaniach albumowych: Dekada. Czas nadziei

ciąg dalszy na str. 2

## Biegiem przez świat

30 września odbył się jubileuszowy 40. PZU Maraton Warszawski, w którym wystartowało prawie 9 tysięcy biegaczy. Dla Jurka Głowackiego ten bieg był szczególnie jubileuszowy, bowiem przebiegł wszystkie poprzednie 39 maratonów, począwszy od pierwszego w 1979 roku.

Inicjatorem biegu maratońskiego (42km195m) w stolicy Polski był legendarny redaktor Tomasz Hopfer. O Maratonie Pokoju (bo tak się wtedy nazywał) Jurek dowiedział się z tygodnika „ITD” trzy miesiące wcześniej. Start w nim uznał za wyzwanie i ostro zaczął trenować. Bieganie po plaży skończyło się tym, że ten pierwszy maraton pokonał z obandażowanymi kolanami i, jak w piosence, „tak to się zaczęło”...

Wszystkie Maratony Warszawskie ukończyła dwunastka biegaczy, w tym dwóch warszawiaków, jeden krakus i jeden poznański... czyli Jurek Głowacki. Oprócz pokonania tras biegowych w różnych, zawsze pięknych miejscach w Polsce, udało mu się przebiec najważniejszy z maratonów światowych – kultowy Maraton Nowojorski (ponad 50 tysięcy uczestników) w 2014 roku oraz klasyczny maraton w Grecji na trasie Maraton – Ateny w 2016 roku. W najbliższych planach ma start w 19. Poznań Maratonie (14 października). Lokalny patriotyzm zobligował go do przebiegnięcia wszystkich poprzednich osiemnastu Poznań Maratonów.

9 grudnia zmieni wraz z żoną i córką strefę czasową i klimatyczną, by wystartować w maratonie w Honolulu na Hawajach.



– „Moje bieganie spotyka się z życzliwością i wsparciem rodziny i znajomych. Córka, z wykształcenia podobnie jak ja geograf, zajmuje się wyborem atrakcyjnych miejsc i organizacją wyjazdów, a żona modową stylizacją i... panikowaniem. Wiem, że w moje „biegackie” ślady poszli moi uczniowie z kierskiego Gim-

nazjum nr 67 im. ks. prof. Józefa Tischnera, których spotykam na lokalnych biegach nad Rusałką, w Swarzędzu czy Poznaniu. Cieszę się, że oprócz wiadomości geograficznych przekazałem im chęć do wysiłku na trasach biegowych, bo przecież, jak napisano na tablicy dopingujących kibiców w Warszawie i Poznaniu „Mogliście wybrać szachy”. Osobiście jestem entuzjastą szachów, chociaż nie gram”.

Od Maratonu Nowojorskiego w 2014 roku znakiem rozpoznawczym Jurka na biegowych trasach świata jest koszulka z napisem „Solidarność Wielkopolska”.

Jerzy Głowacki jest nauczycielem geografii w ZSS nr 109 i SP nr 28 w Poznaniu-Kiekrzu i członkiem Komisji Rewizyjnej OM Pracowników Oświaty i Wychowania Regionu Wielkopolska. wm

## Jasia wspominają

### Henryk Krzyżanowski

Jaś był jedną z tych osób, o których można powiedzieć, że żyją dla bliźnich. To co Go przede wszystkim cechowało, to ogromna życzliwość i łagodność - w połączeniu z odwagą, wiernością przekonaniom, pracowitością i talentem dawało to Pięknemu Człowieku. Zostają Jego fotografie.

### Ewa Zydorek

Jasiu. Chyba nie było osoby, która mówiłaby do Niego Janie. Może z wyjątkiem Janusza Pałubickiego.

Jasiu był artystą, może dlatego nigdy nie zatracił tej dzie-

cięcej wrażliwości, tego zadziwienia światem. Jego zdjęcia są wyjątkowe - i te ze stanu wojennego dramatycznie realistyczne, i te z domówek realistyczne inaczej. Był wszędzie, gdzie działo się coś ważnego. Lubili Go wszyscy i ci z prawej, i ci z lewej. Bo Jasiu był dobrym człowiekiem. Nie pamiętam Go kłócącego się, złośliwego, obmawiającego kogoś. Jeżeli mówił o ludziach to dobrze albo wcale. Ale pamiętam też jak trafniejszy na teczkę jednego z naszych dobrych znajomych płakał, zażenowany jej zawartością.

Tak trudno pogodzić się z tym, że już Go z nami nie ma.

# U honorowano działaczy opozycji

„Nie walczyliśmy dla zaszczytów czy odznaczeń. Czuliśmy się tak zwyczajnie, po ludzku zobowiązani wobec Polski. Dziękujemy, że po latach Ojczyzna to doceniła” – powiedział Lech Różański, zabierając głos w imieniu odznaczonych Krzyżem Wolności i Solidarności.

Podczas ceremonii, która odbyła się w poniedziałek 15 października br. w Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu, odznaczonych zostało blisko 30 działaczy na rzecz wolności i niepodległości. Uhonorowano działaczy opozycji antykomunistycznej z lat 80., uczestników Czerwca 1956 roku w Poznaniu oraz Wydarzeń Zielonogórskich z 1960 r.

Krzyże Wolności i Solidarności nadane przez prezydenta RP Andrzeja Dudę wręczał Mateusz Szpytma, zastępca prezesa Instytutu Pamięci Narodowej. W uroczystości uczestniczył wojewoda wielkopolski Zbigniew Hoffmann.

M. Szpytma podkreślił, że uhonorowanie działaczy opozycji następuje w szczególnym momencie historycznym. Obchodzimy bowiem w tym roku 100-lecie odzyskania przez Polskę niepodległości, i - co szczególnie ważne dla Wielkopolan - 100-lecie wybuchu Powstania Wielkopolskiego.

## W imieniu odznaczonych głos zabrał Lech Różański

O WOLNOŚĆ walczyło każde pokolenie Polaków, poczynając od rozbiorów I Rzeczypospolitej. Przed moim pokoleniem pojawiła się wielka szansa i nadzieja, by walka ta nie była okupiona krwią. Nadzieję tą, w latach 1980-81, była SOLIDARNOŚĆ. Jest to drugie słowo w nazwie odznaczenia, którym dzisiaj wyróżnia nas Ojczyzna. Solidarność – wielkie, początkowo bezkrwawe zespolenie się nie-



**Krzyż Wolności i Solidarności** został ustanowiony przez Sejm w 2010 roku dla uhonorowania osób, które w latach 1956-1989 „mimo zagrożenia bezpośrednimi represjami, zasłużyły się czynnie dla odzyskania przez Polskę pełnej niepodległości i suwerenności oraz dla obrony praw człowieka i obywatela w PRL”.

mal 10 milionów obywateli wokół wspólnych spraw.

Najważniejszym i najpiękniejszym doświadczeniem mojego pokolenia, obok pontyfikatu św. Jana Pawła II, była właśnie Solidarność lat 1980-81. To ona zmieniła Polskę na lepsze w każdym obszarze – społecznym, gospodarczym, kulturowym i ustrojowym. Zostało to zapisane w programie I Krajowego Zjazdu Delegatów, uchwalonym w Gdańsku 30 września 1981. Program rozdzielił się w głowach setek tysięcy członków NSZZ „Solidarność”,

podczas dyskusji w komisjach zakładowych, a później wśród delegatów na Zjazd. Powstał dokument na miarę konstytucji, choć napisany językiem zrozumiałym nie tylko dla prawników. Entuzjazm i erupcję twórczej myśli obywateli zdusiła zbrodnicza przemoc stanu wojennego.

Czy uczciwy, kochający swoją Ojczyznę obywatel mógł wobec tego aktu przemocy zostać obojętny? Różne były formy oporu wobec represyjnej władzy. Różne też były ofiary składane Polsce: internowania, aresztowania, więzienia, pobicia i zabójstwa, pozbawianie pracy, zmuszanie do opuszczania kraju. To była cena, którą płaciło moje pokolenie. Formy oporu były różne. Wszystkich nas jednak, bez względu na dokonania i zasługi, łączył duch wolności i patriotyzmu, bezinteresowności i skłonności do poświęceń. Tego co miało zwińczenie w wielkim dla Polaków słowie Solidarność. W trudnych latach stanu wojennego spełniało się ono w wielości dróg i działań, a przede wszystkim we wspólnocie celów.

Nie walczyliśmy dla zaszczytów czy odznaczeń. Czuliśmy się tak zwyczajnie, po ludzku zobowiązani wobec Polski. Dziękujemy, że po latach Ojczyzna to doceniła.

Biogramy odznaczonych oraz zdjęcie: [poznai.ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/59776,Uroczystosc-wreczenia-Krzyzy-Wolnosci-i-Solidarnosci-Poznan-15-pazdzier-nika-2018.html](http://poznai.ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/59776,Uroczystosc-wreczenia-Krzyzy-Wolnosci-i-Solidarnosci-Poznan-15-pazdzier-nika-2018.html)

## Pamięci Kapłanów Niezłomnych

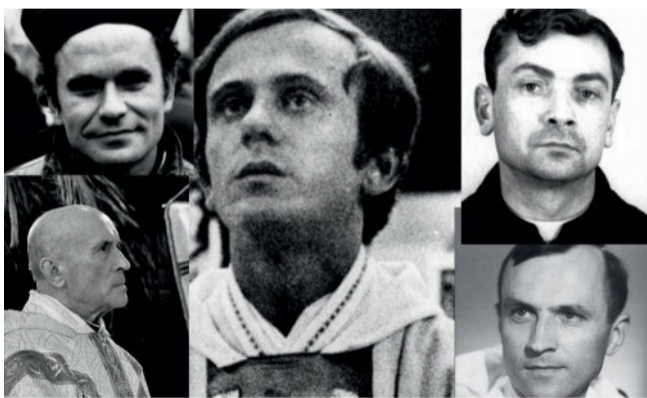
Sejm Rzeczypospolitej Polskiej ustanowił święto państwowe Narodowy Dzień Pamięci Kapłanów Niezłomnych.

Ustawa została uchwalona w hołdzie „Kapłanom Niezłomnym – bohaterom, prześladowanym księżom, niezłomnym obrońcom wiary chrześcijańskiej i niepodległej Polski /.../ od św. Andrzeja Boboli, poprzez ks. Ignacego Skorupkę i kapłanów AK, aż do kardynała Stefana Wyszyńskiego i ks. Sylwestra Zycha”.

W uzasadnieniu do projektu ustawy inicjatorzy ustanowienia święta, posłowie Prawa i Sprawiedliwości napisali:

„Ustanowienie Narodowego Dnia Pamięci Kapłanów Niezłomnych jest wyrazem hołdu dla kapłanów, którzy swoją postawą dawali wyraz swojej wierze w Jezusa Chrystusa, ale też męstwu i niezłomnej postawie patriotycznej oraz niejednokrotnie przelewali krew w obronie swej chrześcijańskiej Ojczyzny – Polski.

W ponad 1050-letnią historię



Polski nieodłącznie wpisane jest chrześcijaństwo i jego wartości. Od zarania dziejów w historii naszego kraju pojawiają się postaci niezłomnych, bohaterskich duchownych, dla których chrześcijańskie idee i wiara w Boga są podstawą do apostołstwa, pobożnego życia i dążenia do świętości, ale też stanowią dodatkową motywację do działań na rzecz ziemskiej Ojczyzny - jej rozwoju, suwerenności i dobrobytu.

To duchowni często byli de-

stowości i wychowywali do wolności poszczególne pokolenia. Mówili bowiem zarówno o wolności wewnętrznej – osobistej jak i społecznej oraz politycznej. Dlatego na przestrzeni lat niewoli Polacy zachowali zdolność do odbudowy samodzielnego państwa.”

Od tego roku będziemy obchodzić to święto 19 października, w rocznicę męczeńskiej śmierci symbolu Kapłana Niezłomnego - ks. Jerzego Popiełuszki.

# Odszedł Jasiu Kołodziejski

ciąg dalszy ze str. 1

i oporu. Poznań 1980-1989 (2005), Poznań w drodze do wolności. Fotografie Jana Kołodziejskiego (2009), Solidarni z Rumunią, grudzień 1989 – styczeń 1990 (2009), Poznańska opozycja demokratyczna 1981-1989 w obiektywie Jana Kołodziejskiego (2011).

W latach 1989-1992 był kierownikiem drukarni Tymczasowego Zarządu Regionu, następnie Zarządu Regionu Wielkopolska NSZZ „Solidarność”. W 1992 r. wyjechał do Stanów Zjednoczonych, a po powrocie w 2001 r. rozpoczął pracę w poznańskim oddziale IPN.

Za swoją działalność Jan Kołodziejski został wyróżniony odznaką Zasłużony Działacz Kultury, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz Krzyżem Wolności i Solidarności.

## Czas się zatrzymał

Zmarł Jaś Kołodziejski, więc zatrzymał się dla nas czas z Nim związany. Był człowiekiem delikatnym w postępowaniu, trochę nieśmiałym w zachowaniu, bardzo zdecydowanym i ostrym w patrzaniu przez obiektyw aparatu fotograficznego. W ten sposób wyraził swoje przekonania i najwyraźniej zaznaczył zaangażowanie.

Fotografował wybrane przez siebie zdarzenia – tak się stało, że były to zdarzenia ważne dla Polski, Poznania i społeczności, w której żył. Zaczynał to swoje fotografowanie przy budowie pomnika Poznańskiego Czerwca 56 i jego odsłonięciu lecz najbardziej wyraźnie zaznaczył swe zaangażowanie po wprowadzeniu stanu wojennego.

Pamiętacie może zdjęcie z początku stanu wojennego - bok tego pomnika z napisem „Boże”? On to napisał i potem sfotografował. Mógł tylko za to być pobity albo trafić do więzienia. Zrobił potem tysiące zdjęć podczas manifestacji przez wiele lat. Obciążone to było znacznym ryzykiem w warunkach zagrożenia fizycznego i karnego. Stworzył

## Jasia wspominają

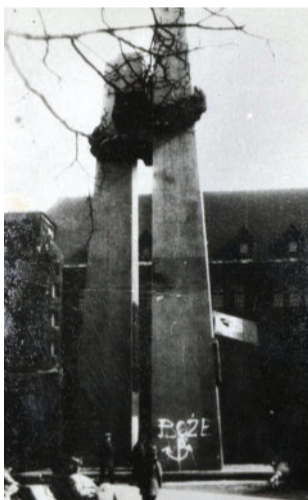
### Krzysztof Kaźmierczak

Kiedy niedawno się spotkałiśmy - byłem nad czymś mocno zamysłony. Gdyby Janek Kołodziejski mnie nie zaczepił, przeszedłbym pewnie obok. Dobrze że stało się inaczej. Rozmawialiśmy o tym, co u nas się dzieje, mówił o swoich planach wydawniczych. Był wyraźnie bardzo zmęczony, nikt nie wiedział (on też), że trawi go śmiertelna choroba... Dobrze, że udało nam się wtedy uściskać ręce... Będę go zawsze pamiętał, nie tylko jako niezastąpionego dokumentalistę działalności poznańskiej opozycji. Był zawsze pomocny - kiedy tylko potrzebowałem jego zdjęcia do publikacji, udostępniał je chętnie i bezpłatnie. Tak m.in. przekazał swoją unikalną fotografię

Jarka Ziętarego ze strajku do książki na jego temat. Cieszę się, że kiedyś dane mi było zrobić Jemu zdjęcia. Pozostawił żonę i małe dzieci - warto o nich pamiętać w modlitwie.

### Maciej Andrzejewski

Znam się z Janem właściwie od zawsze. Wspólnie, jeszcze jako nastolatki, mieliśmy pierwszy kontakt z działaniami demokratycznej opozycji. Dzięki Jasiowi w stanie wojennym trafiłem do struktur podziemnej Solidarności. Nasza przyjaźń zaważyła na bardzo istotnej części mojego życia. Nie potrafię znaleźć słów, które mogłyby opisać, jak wielką stratę, jak wielki smutek dziś odczuwam - jakbym stracił część własnego życia.



jednak w ten sposób jedyny w takich rozmiarach obraz wydarzeń, zachowany do dzisiaj, wykorzystywany w wielu publikacjach historycznych i oświatowych. Z tego punktu widzenia okazał się kimś niezastąpionym, bez Jego udziału obrazowanie wiedzy i podtrzymywanie pamięci o wydarzeniach z lat 1982-1990 w Poznaniu byłyby o trzy czwarte uboższe. Był uczestnikiem wielu manifestacji publicznych i działań konspiracyjnych. Był też dru-

karzem i kolporterem, łącznikiem w nagłych przypadkach. Nade wszystko był dla przyjaciół ciepłym psychicznie i dobrym człowiekiem, w różnorodnych potrzebach wspólnego kręgu.

Doczekał się publicznego uznania swej aktywności – został kawalerem Orderu Odrodzenia Polski i nosicielem Krzyża Wolności i Solidarności. Prawdę mówiąc – dla nas wart był i jest więcej.

Od 2001 roku pracował w poznańskim Instytucie Pamięci Narodowej, chyba najlepszym miejscu dla wykorzystania jego umiejętności, wiedzy i pamięci. Śmierć przerwała Jego pracę nad kolejną książką o wydarzeniach z przeszłości. Śmierć spowodowała też falę pamięci, wywołaną nagłym i okrutnie bolesnym odejściem Jasia, o którym przecież tylko tak się mówiło, bo z rzadka i oficjalnie mówiono Jan.

Wykorzystując umiejętności i poświęcenie zrobił wiele dla społeczności. Nie zdążył wypełnić tego samego dla rodziny, pozostawiając małych synków i żonę bez siebie – swojej do nich miłości, życzliwości i opieki.

Janusz Pałubicki

## Spotkanie na szczycie w Solarisie

O sprawach związanych ze sprzedażą spółki Solaris oraz wynikających z tego konsekwencjach dla pracowników spółki rozmawiali przedstawiciele Solidarności w Solarisie z Prezesem Zarządu Javierem Calleja. Spotkanie odbyło się 16 października br. na wniosek Komisji Międzyzakładowej.

Na wniosek związkowców spotkanie zostało podzielone na dwie części tematyczne. W części pierwszej kontynuowano negocjacje prowadzone na okoliczność sprzedaży Spółki Solaris firmie CAF.

Strona Związkowa podtrzymała swoje postulaty dotyczące gwarancji zatrudnienia oraz gratyfikacji finansowej w uznaniu wkładu pracowników w rozwój Spółki Solaris. Pracodawca odnosząc się do postulatu gwarancji zatrudnienia wskazywał na plany rozwojowe Spółki, w efekcie których zatrudnienie nie będzie malało lecz rosło. W kwestii gratyfikacji finansowej Pracodawca wyjaśnił, że nie posiada wiedzy czy Spółka CAF była informowana przez Solarisa o trwających negocjacjach ze związkiem zawo-

dowym i o zgłoszonych przez związek postulatach.

W drugiej części strona związkowa omówiła aktualną sytuację w firmie zwracając szczególną uwagę na zmiany w organizacji pracy na produkcji, kwestię zaopatrzenia, zwiększenie tempa pracy itd.

Z powodu ograniczeń czasowych nie udało się wyczerpać wszystkich tematów. Ustalono, że rozmowy będą kontynuowane na następnym spotkaniu.

[solaris.solidarnoscwielkopolska.pl](http://solaris.solidarnoscwielkopolska.pl)